

Przeszło 99 proc. wyborców poparło politykę partii i rządu ZSRR Wspaniałe zwycięstwo bloku komunistów i bezpartyjnych Józef STALIN wybrany przy 100 proc. frekwencji Entuzjazm i radość po ogłoszeniu wyniku wyborów

Niezwyciężona siła radzieckiego patriotyzmu

99,96 proc. wyborców Związku Radzieckiego poszło do urn dnia 12 marca. Przeszło 99 proc. biorących udział w wyborach oddało swe głosy na stalinowski blok komunistów i bezpartyjnych. W atmosferze niezwyklej aktywności politycznej, manifestując całkowitą jedność moralno-polityczną, ludność ZSRR wybrała do Rady Najwyższej swych najgodniejszych przedstawicieli z genialnym wodzem światowego obywateli, demokracji i socjalizmu — Józefem Stalinem na czele.

Potężne zwycięstwo bloku komunistów i bezpartyjnych jest dobitnym świadectwem, że cały naród radziecki jednomyślnie popiera politykę partii Lenina - Stalina i rządu radzieckiego. Wyniki wyborów zadokumentowały przed całym światem potęgę demokracji radzieckiej, demokracji najwyższego typu i wykazały bezgraniczne oddanie narodów ZSRR dla Wielkiego Stalina. Wyniki te wykazały całemu światu, że narody ZSRR dumnie są z ogromnych sukcesów osiągniętych w ciągu 4 lat, które upłynęły od ostatnich wyborów w 1946 r., że narody ZSRR z ufnością i pewnością patrzą w przyszłość.

Z przebogatym dorobkiem szedł do wyborów cały naród radziecki. Dorobek ten — to nieznane w historii tempo rozwoju produkcji przemysłowej, imponujący rytm wzrostu dobrobytu najszerzych mas, którego wyrazem jest ostatnia obniżka cen, to niesłychane rozmach pracy twórczej we wszystkich dziedzinach, gigantyczne plany przeobrażenia przysiółka, wychowania nowego człowieka. Historia nie zna drugiego takiego rządu, który by przedstawił narodowi na wybory tak wspaniały dorobek. Toteż w historii nie było jeszcze władzy, która cieszyłaby się tak powszechnym, jednomyślnym, aktywnym poparciem całego narodu.

110 milionów wyborców — ponad 99 proc. uprawnionych — wybierając kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych opowiedziało się za zwycięską budową komunizmu w Związku Radzieckim i za niezłomną walką o pokój na arenie międzynarodowej.

Za stalinowskim programem budownictwa komunizmu i walki o pokój stanął cały naród radziecki, stanęli radzieccy robotnicy, chłopcy, uczeni, artyści, pisarze, żołnierze, oddając swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, któremu przewodzi ogólnonarodowy kandydat Józef Stalin.

Nie jest możliwa taka jedność w krajach kapitalistycznych. Tam wybory są żonglerką szalbierczyimi bilansami przeszłości i licytowaniem się w kłamliwych obietnicach na przyszłość.

Wynik wyborów w ZSRR wywołał zamieszanie i niepokój w kapitalistycznym świecie. Wybory te bowiem pokazały jak ogromna siła stoi za doniosłymi oświadczeniami kierowników partii i rządu, za stalinowską polityką konsekwentnie realizowaną przez Związek Radziecki. Wynik wyborów stał się groźnym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych.

Wybitni przywódcy partii i państwa, kandydujący do Rady Najwyższej ZSRR, podkreślali z naciskiem w swych przemówieniach wobec wyborców, nieugiętą pozycję Związku Radzieckiego w walce o pokój. Z ust Molotowa raz jeszcze padły ważne słowa przypominające, że Związek Radziecki stoi na gruncie pokojowego współzycia i pokojowej rywalizacji dwóch systemów.

Z wszystkich przemówień, z przebiegu zebrań przedwyborczych i z samych wyborów tchnęła zarazem niezwykła siła i potęga Związku Radzieckiego. Walczące nieugięte o pokój, mobilizując wszystkie światowe siły postępu i demokracji do walki z podżegaczami wojennymi, ZSRR posiada zarazem dość mocy i dysponuje wszystkimi najbardziej nowoczesnymi środkami, by w wypadku rozpętania przez podżegaczy wojennych nowej agresji — unicestwić napastnika.

Dziś w obozie pokoju, na czele którego stoi ZSRR, skupiają się zamieszkałe przez 800 milionów ludzi kraje, które plażą się jawnie kapitalizmem. Za stalinowską polityką pokoju stoi również ogromna, przytłaczająca większość ludzi świata kapitalistycznego.

Dlatego wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR stanowią ogromne zwycięstwo całego światowego obozu pokoju. Dlatego staną się one źródłem nowych sił dla budownictwa socjalizmu w państwach demokracji ludowej, dla obrońców pokoju w krajach kapitalistycznych, dla wszystkich uczciwych ludzi, którzy w każdym kraju zwracają swe szeregi w imię obrony pokoju.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza następujący komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

W niedzielę 12 marca 1950 r. w całym Związku Radzieckim odbyły się wybory deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. Głosowanie rozpoczęło się wszędzie o godz. 6 rano według czasu miejscowego. O godz. 12 w nocy 12 marca głosowanie wszędzie zostało zakończone.

We wszystkich okręgach wyborczych na listy wyborców wpisanych było 111.008.625 wyborców wobec 101.717.686 wyborców podczas wyborów w 1946 r. Według danych okręgowych komisji wyborczych, w obecnych wyborach do Rady Najwyższej ZSRR wzięło udział 110.964.172 wyborców, czyli 99,96 proc. ogółu wyborców.

Zakończenie Targów Wiosennych w Lipsku

BERLIN (PAP). — W Lipsku zakończyły się Targi Wiosenne, które trwały od 5 do 12 bm. Targi te, na których wystawiono eksponaty 128 branż przemysłowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stanowią dowód znacznego wzrostu sił wytwórczych w Niemieckiej Republice Demokratycznej, budującej pokojową gospodarkę demokratyczną.

Największą frekwencją cieszył się pawilon radziecki, demonstrujący w 13 oddziałach 5 tys. eksponatów najrozmaitszych gałęzi przemysłu radzieckiego.

Przyjęcie na cześć ambasadora Rumunii w Pekinie

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w Pekinie Mao Tse-tung wydał przyjęcie na cześć ambasadora Rumuńskiej Republiki Ludowej w Pekinie — Teodora Rudenco. Na przyjęciu obecni byli m. in.: premier Państwowej Rady Administracyjnej — Czuu En-lai oraz dowódca naczelny chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej — Czu-Teh.

Robotnicy włoscy udaremnili prowokacje faszystów

RZYM (PAP). W czterech miastach włoskich: Ferrara, Brescia, Treviso i Bari grupy faszystowskie usiłowały zorganizować w niedzielę 12 bm. prowokacyjne zgromadzenie, natrafiały jednak na zdecydowany opór mas robotniczych. W Treviso, Ferrarze i Brescii wieści faszystowskie zostały udaremnione, w Bari zaś, gdzie wieść o tym pod silną ochroną policji — faszystów wygnał dano.

W ciągu 13 marca obwodowe komisje wyborcze zakończyły obliczenie głosów, złożonych na kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. Według doniesień okręgowych komisji wyborczych, lista kandydatów na deputowanych, wysunięta przez blok komunistów i bezpartyjnych, odniosła całkowite i niepodzielne zwycięstwo. Według danych wstępnych, na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało przeszło 99 proc. wyborców, którzy brali udział w głosowaniu.

Wybory do Rady Najwyższej ZSRR przebiegały w całym kraju w atmosferze ogromnego entuzjazmu patriotycznego i politycznej aktywności ludności oraz stały się potężną manifestacją jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego.

Dnia 15 marca 1950 r. Centralna Komisja Wyborcza będzie mogła ogłosić szczegółowe wyniki wyborów i listę

imienną deputowanych, wybranych do Rady Najwyższej ZSRR.

Centralna Komisja Wyborcza dla wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Dnia 13 marca 1950 roku.

Entuzjazm w Stalinowskim okręgu wyborczym

Jak donosi agencja TASS, dnia 13 marca o godz. 3 w nocy odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy. Na posiedzeniu obecni byli liczni przedstawiciele organizacji społecznych oraz przedstawiciele prasy.

Na podstawie protokołów, złożonych przez obwodowe komisje wyborcze i dokonane obliczenia głosów, komisja stwierdziła, że deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR ze stalinowskiego okręgu wyborczego nr 2 miasta Moskwy, w wyborach do Rady Związku, wybrany został Generalissimus Stalin.

Ogłoszenie tego wyniku przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej Cwietkowa

przyjęto burzliwą, długo nie milknącą owacją. Na sali rozległy się entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje nasz pierwszy deputowany!”, „Chwała Wielkiemu Stalinowi!”.

Cwietkow zakomunikował następnie, że wszyscy wyborcy tego okręgu wzięli udział w głosowaniu. Prócz wyborców, wpisanych na listy wyborcze okręgu stalinowskiego, głosowały tam, na podstawie okazanych legitymacji, 29.754 osoby, przybyłe z różnych innych miast i okręgów kraju.

Głos zabierali kolejno przedstawiciele organizacji społecznych i przedsiębiorstw, obecni na zebraniu, mówiąc o uczuciach ogromnej radości wśród wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego i mas pracujących całego kraju. Stwierdzili oni, że radzieckie masy pracujące ożywione są jednomyślnym pragnieniem uczczenia nowymi sukcesami stalinowskiego zwycięstwa komunistów i bezpartyjnych.

Zamykając posiedzenie Cwietkow w imieniu wszystkich zebranych życzył wybrańcowi całego narodu Generalissimowi Stalinowi zdrowia i długich lat życia dla szczęścia całej pracującej ludzkości.

Nie ma miejsca w ŚFZZ dla prowokatorów titowskich Usunięcie z Komitetu Wykonawczego ŚFZZ agenta kliki Tito — Salaja

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła komunikat, w którym stwierdza: Sekretariat ŚFZZ zbadal i przedyskutował na swych zebraniach, odbytych 13 i 14 marca br., komunikaty francuskiego CGT, związków zawodowych Polski, Rumunii, Węgier, Triestu i Bułgarii, demaskujące prowokacyjną działalność Djuro Salaja — przewodniczącego Centralnej Rady Zjednoczonych związków zawodowych Jugosławii i członka Komitetu Wykonawczego ŚFZZ.

Dokumenty te przytaczają liczne fakty, świadczące o zdradzieckiej działalności Salaja i jego wspólników przeciwko klasie robotniczej i masom pracującym Jugosławii, jak również przeciwko ŚFZZ i jednemu z najważniejszych ruchów światowego ruchu związkowego.

Wszystkie te centralne krajowe żądają jednogłośnie wykluczenia Salaja i jego wspólników z egzekutywy ŚFZZ, podkreślając jednocześnie, że usunięcie ich nie ma charakteru aktu przeciwko robotniczej klasie Jugosławii.

Sekretariat ŚFZZ stwierdza, że od grudnia 1949 r. Tito rozpoczął szeroką kampanię, wymierzoną w Światową Federację Związków Zawodowych i jej kierownictwo.

Pod kierownictwem Salaja i kliki rządzącej w Jugosławii, rozpoczęto fabrykowanie rezolucji i memorandumów, które następnie przekazywano ŚFZZ, a jednocześnie — imperialistycznym agentom prasowym, dostarczając w ten sposób prasie reakcyjnej materiałów propagandowych przeciwko ŚFZZ oraz światowemu ruchowi związkowemu.

Pominięto za to zupełnym milczeniem apele Międzynarodowej Unii Nauczycielskiej (Departament Zawodowy ŚFZZ),

ekipa stali się wrogami między narodowego frontu walki z imperializmem, zmierzającej do utworzenia pokoju.

Sekretariat stwierdza istnienie zasadniczej różnicy między Salajem a masami pracującymi Jugosławii, które wraz z masami pracującymi innych krajów rozwijają tyle wysiłków w bohaterskiej walce o wolność przeciw faszyzmowi, a obecnie padły ofiarą oszustwa i zdrady. Sekretariat ŚFZZ wyraża głębokie przekonanie, że klasa robotnicza Jugosławii potrafi przezwyciężyć zdradę.

W konsekwencji sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych postanawia:

1) zerwać niezwłocznie wszelkie stosunki z prowokatorem Salajem i poinformować o tym pracujących wszystkich krajów;

2) ogłosić memoriał przetrząsany dla członków Komitetu Wykonawczego i wszystkich związkowych central krajowych, by poinformować je o faktach, które demaskują Salaja i jego ekipę, jako uległych agentów Tito, wrogów ŚFZZ, jednemu z najważniejszych ruchów robotniczego i pokoju;

3) przedstawić Biuro Wykonawczemu i Komitetowi Wykonawczemu propozycję, zmierzającą do odebrania prowokatorowi Salajowi zaszczytnego tytułu członka Komitetu Wykonawczego ŚFZZ;

4) zażądać od Biura Wykonawczego i Komitetu Wykonawczego zbadania sprawy pod władnych Salaja: Bojczewicza, Rawiczewicza i Wiwoda — członków tytułarnych i zastępców w Radzie Generalnej ŚFZZ.

Parvż w dniach strajku



Setki tysięcy robotników strajkują we Francji. Na zdjęciu patrol żandarmerii krąży po ulicach Paryża w dniu strajku transportowców i pracowników metra

Foto Keystone

Depesza Prezydenta RP z okazji węgierskiego Święta Narodowego

Z okazji przypadającego w dniu 15 marca br. węgierskiego Święta Narodowego, Prezydent RP Bolesław Bierut wysłał do Prezydenta Rady Prezydialnej Ludowej Republiki Węgierskiej depeszę następującej treści:

Jego Ekscelencja
Pan ARPAD SZAKASITS
Prezydent Rady Prezydialnej
Ludowej Republiki Węgierskiej

Budapeszt

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, w dniu Święta Narodowego, w piątą rocznicę Wyzwolenia Węgier, moje serdeczne życzenia pomyślności i szczęścia dla Narodu Węgierskiego. Naród polski śledzi z radością i podziwem wielkie osiągnięcia Narodu Węgierskiego, wytrwale realizującego socjalizm.

Braterstwo naszych narodów, oparte na wspólnych dążeniach i ideach, ugruntowane nierozłączną przyjaźnią z Wielkim Związkiem Radzieckim, stanowi trwałą zapórę przeciwko zakusom imperialistycznego obozu agresji.

Wierzę głęboko, że przyjaźń i współpraca narodu polskiego i węgierskiego będą się stale pogłębiały z korzyścią dla najżywniejszych interesów obu naszych narodów i światowego pokoju.

BOLESŁAW BIERUT

Pozdrowienia polskich organizacji społecznych

Z okazji Święta Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i drugiej rocznicy powstania Ludowego Związku Młodzieży Węgierskiej — MINSZ — Zarząd Główny ZMP prześłał do władz MINSZ w Budapeszcie depeszę, w której czytamy m. in.: „W imieniu całej młodzieży polskiej przesyłamy Wam serdeczne życzenia dalszego rozwoju Waszej organizacji i nowych osiągnięć w pracy nad budową socjalizmu w Waszym kraju.

W każdym nowym osiągnięciu Waszej pracy młodzież pol-

ska widzi nowy wkład do walki o pokój, którą prowadzimy wspólnie w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, a bohaterskim Komsemolem na czele.”

Centralny Związek Spółdzielczy w Warszawie prześłał do Związku Spółdzielni Węgierskiej w Budapeszcie depeszę następującej treści: „Z okazji Waszego Święta Narodowego przesyłamy Wam nasze serdeczne życzenia owocnej pracy i jak najlepszych rezultatów w walce o postępowość i pokój.”

80 tys. km bez płukania kotła przejechali już czolowi maszyniści Parowozowni Bydgoskiej

Jak donosiliśmy swego czasu — grupa kolejarzy bydgoskich, maszynistów: tow. Wojciech Knapczyk, Marian Krygier i Bronisław Szware oraz ich pomocnicy: tow. T. Kranz, L. Kramp i M. Margański — wykorzystując metody kolejarzy radzieckich, postanowili na parowozie PM 2-5 przejechać 80 tys. km bez mycia kotła.

Realizacja tego zobowiązania przebiega pomyślnie. Parowóz PM 2-5 przebył już bez płukania kotła ponad 80 tys. km. Komisja Techniczna, która badała go gruntownie, nie stwierdziła istnienia kamienia kotłowego, ani żadnych innych usterek.

Żałoga parowozu zaoszczędziła dotychczas na kosztach napraw i płukania ok. 780 tys. zł, nie licząc korzyści, osiągniętych z uniknięcia postojów i oszczędności na węglu. Jednocześnie parowóz ten, zwiększył przeciętny przebieg na dobę z 250 do 675 km.

Pociągami przykładem pracujących brygady i widząc wspaniałe wyniki zastosowania opisywanej przez nas radzieckiej metody — kolejarze bydgoscy

masowo podejmują zobowiązania zwiększenia przebiegu parowozu bez płukania kotła. Już 80 proc. parowozów osobowych Parowozowni Bydgoskiej bierze udział w tym współzawodnictwie. A obecnie 4 drużyny parowozów towarowych z Bydgoszczy zobowiązały się przejechać bez naprawy i płukania od 30 do 50 tys. km.

Podobne zobowiązania podejmują maszyniści w całej Polsce.

DZIŚ W NUMERZE

WITOLD KUCZYŃSKI — Gazeta fabryczna pomaga złożyć w realizacji zadań produkcyjnych i podniesieniu świadomości politycznej.
JOANNY BERLIOZ — Faszystowskie ustawy rządu Bidault nie zlamia walki ludu francuskiego.
SEWERYN MARIAN — Grodzkowie — Wielkie śmiało krocz ku współzawodnictwu całej gminy.
WŁADYSŁAW SZCZERBIC — Atryka — nowa baza imperializmu amerykańskiego.



Ogólny widok hali montażowej w Państwowej Fabryce Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Siłpsku, produkującej plugi traktorowe dwukółkowe, kultywatory i inne maszyny rolnicze. Fabryka ta została całkowicie odremontowana i uruchomiona przez pracowników zakładu w.

Foto Film Polski

Kobieta — soltysem



Marta Smoleniec jest od roku soltysem gromady Wilanowa (Śląsk). Tow. Smoleniec interesuje się żywo życiem politycznym i społecznym swojej gromady, jest przewodniczącą gromadzkiej Ligi Kobiet i aktywnym członkiem Partii. Na zdjęciu tow. Smoleniec podczas narady z zarządem spółdzielni.

Foto Film Polski

Biegi Narodowe — dźwignią umasowienia kultury fizycznej

Co roku, w maju, odbywają się w Polsce Biegi Narodowe, będące jedną z masowych akcji w dziedzinie upowszechniania kultury fizycznej. Biegi Narodowe, organizowane dla uczczenia dnia Świąta Pracy, gromadzą na starcie setki tysięcy ludzi pracy z miast i wsi. Biegi Narodowe są potęgą, rosnącą z roku na rok, manifestacją siły i prężności młodego pokolenia budowniczych Polski Ludowej, są szkołą hartu i woli, podnoszą sprawność fizyczną setek tysięcy obywateli, którzy potem w fabryce czy na roli, w biurze czy w szkole, mogą w pracę włożyć więcej energii i więcej twórczego zapału.

W roku ubiegłym Biegi Narodowe pobły wszelkie rekordy ilości uczestników. Startowało w nich wtedy ponad pół miliona biegaczy, nie ulega wątpliwości, że osiągnięcia te zostaną w roku bieżącym przekroczone. Wzrosty w pierwszy rok planu 6-letniego, który jest jednocześnie zapoczątkowaniem nowego etapu rozwojowego polskiej kultury fizycznej. Na tym nowym, wspaniałym etapie, na którym czeka nas wiele osiągnięć i sukcesów, który upowszechni w całym kraju kulturę fizyczną, który da państwu miliony zdrowych fizycznie i moralnie obywateli, świadomych budowniczych nowego sprawiedliwego ustroju, Biegi Narodowe muszą być przeglądem aktualnych sił i możliwości naszego wychowania fizycznego.

I właśnie dlatego, chociaż od dnia startu dzieli nas jeszcze kilka tygodni, trzeba natychmiast przystąpić do przygotowania organizacyjnych do tej wielkiej imprezy. Już teraz muszą rozpocząć intensywną pracę komitety organizacyjne Biegów Narodowych, już teraz przyszli zawodnicy powinni rozpocząć treningi, już teraz należy zainicjować akcję współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego, obejmującego okres przygotowań oraz dzień zawodów.

Sukcesy minionych lat nie powinny przesłaniać zauważalnych braków. Wykrzykiwanie tych braków i walka z nimi są gwarancją dalszych osiągnięć na polu upowszechniania i umasowienia kultury fizycznej w Polsce.

W latach ub. kładziono zbyt mały nacisk na przygotowanie zawodników do startu. Zdarzały się wypadki, że w Biegach Narodowych startowali zawodnicy, którzy nigdy przed tym

nie odbyli jednego choćby treningu. Meldunki z przygotowań tegorocznych wskazują, że stan ten uległ poprawie. Już teraz w wielu ośrodkach rozpoczęły pracę grupy treningowe, które uprawiają biegi na przełaj, będące doskonałą zaprawą do startu w Biegach Narodowych. Z meldunków tych dowiadujemy się również, że wielu czynnych sportowców wy-czynowych zaoferowało pomoc w akcji przygotowawczej, oddając swe doświadczenia i umiejętności na usługi trenujących. Nie jest to jednak jeszcze zjawiskiem powszechnym i dlatego apelujemy do wszystkich aktywistów sportowych o włączenie się do przygotowań.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazują, że w pewnych wypadkach do zagadnienia Biegów Narodowych podchodzą zbyt administracyjnie, bezdusznie, sądząc, że wydanie okólnika do zakładu pracy z poleceniem zmobilizowania pewnej ilości zawodników już załatwia sprawę. Takie podejście jest z gruntu błędne. Nie droga okólników, lecz przez szeroką akcję propagandową i uświadamiającą powinniśmy pracować nad upowszechnieniem kultury fizycznej. Podstawowe organizacje partyjne, koła ZMP, rady zakładowe, dyrekcje, koła sportowe przy zakładach pracy powinny wspólnym wysiłkiem zmobilizować do startu w tegorocznych Biegach Narodowych maksymalne ilości uczestników.

Już teraz komitety powinny przystąpić do opracowania szczegółowych technicznych Biegów Narodowych. Trzeba już teraz przygotować plany przeprowadzania zaprawy, odpowiednie dekoracji tras, zorganizowania badań lekarskich, przygotowania odpowiedniej ilości regulaminów i kostiumów.

Rzeczelną pracą nad przygotowaniem Biegów Narodowych przyczynimy się do realizacji wskazań uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, która m. in. mówi: „Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, którym wychowanie fizyczne i sport wyrobili siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trud i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic”.

Gazeta fabryczna pomaga załogę w realizacji zadań produkcyjnych i podniesieniu uświadomienia politycznego

„Przed wszystkim pisać krótko, lapidarnie, możliwie lekko. Bez metafor, deklaracyjnych sformułowań, bez długich tasiemców, bez kilometrowych zdań. Tam natomiast gdzie to jest tylko możliwe dawać rysunki, karykatury, zdjęcia. Każda pozycja w naszej gazecie ściennej, czy to zmiana, krótki artykuł, czy satyra — muszą być ściśle związane z życiem warsztatu, z działalnością fabryki, z zagadnieniami, którymi żyje załoga. A więc przede wszystkim walka o plan, o socjalistyczny stosunek do pracy. O to właśnie będziemy się bili w naszej ściennej gazecie fabrycznej”.

Trudno dziś, niemal po roku, powiedzieć czy dokładnie tak, czy w nieco innej formie określić rolę i zadania gazety ściennej tow. Adamski, który w porozumieniu z komitetem partyjnym podjął się jej redakcji we wrocławskiej Fabryce Wodmierzy.

Pozostaje niewątpliwym faktem, że sens wypowiedzi tow. Adamskiego, reemigranta z Francji, dawnego członka KPP, był właśnie taki. Mówią o tym wszystkie numery „Zwycięzać i żyć”.

W olbrzymim stopniu właśnie dzięki gazecie ściennej Fabryka Wodmierzy stanęła w pierwszym szeregu wrocławskich zakładów. A trzeba wiedzieć, że w tych samych „Wodmierzach” jeszcze rok temu działo się źle i z planem i z racjonalizacją i ze współzawodnictwem.

Wypowiada się odlewnia

W jednym z pierwszych numerów gazety ukazała się krótka wzmianka o brakoróbstwie w odlewni. Wzmianka była lakoniczna. Kilka liczb, jakieś zestawienie strat. U dołu grubymi literami: czekamy wyjaśnień!

Już w następnym numerze zamieszczono list pracownika odlewni, że brak im pirometrów, że nie można dokonywać dostatecznie dokładnych pomiarów temperatury, koniecznych przy niskotopowych i kokilowych stopach. Dalszy numer mówił już o powołaniu Komisji Usprawnień w odlewni.

Krótką wzmianką o tym jak to mistrz odlewni tow. Potypka przez wprowadzenie pewnych zmian w składzie żeliwa, zlikwidował niemal w 100 proc. braki w produkcji kapturek — była pierwszym rezultatem rzeczowej, prowadzonej przez

gazetę walki z brakoróbstwem w odlewni.

Obecnie odlewnia może się pochwalić przeszło dwukrotnym zmniejszeniem braków w globalnej produkcji. Odlewnia przy pomocy gazетки ściennej odniosła poważny sukces, ale bynajmniej nie skończyła walki o dalsze zmniejszanie braków.

Zatrzymaliśmy się na odlewni, ale przecież w „Wodmierzach” jest znacznie więcej działów. Każdy z nich ma swój kącik w gazecie, w którym piszą robotnicy czy członkowie kolegium o brakach i osiągnięciach.

Gazeta posługuje się karykaturą i dowcipem

Skuteczniejszym często od najbardziej nawet rzeczowej wzmianki może być dowcipny rysunek. Oto kilka przykładów:

Droga idzie orkiestra. Pod rysunkiem krótki napis — rada zakładowa. Na czele przewodniczący rady zakładowej na zółwiu. W rękę zwój papieru z napisem „realizacja”. Jeden z członków zespołu gra na wielkim bębnie. Na bębnie jedno słowo: „projekt”. Inny puszcza bańki mydlane — rok 1947, 1948, 1949.

Rysunek ten był przedmiotem wielu komentarzy. Po ukazaniu się gazety odbyło się burzliwe zebranie rady zakładowej. Dziś rada zakładowa pracuje dobrze o czym z zadowoleniem napisano w jednym z ostatnich numerów „Zwycięzać i żyć”.

Albo: Zarosnięte krzakami boisko siatkówki. Bielizna susząca się na resztkach sznurów. Pod rysunkiem krótko: nasz sport. Podwórkę przed szkołą zawalone górami śmieci lepiej mówi o nieporządkach w przedszkolu niż jakkolwiek korespondencja.

Środki, jakimi posługuje się redakcja gazety ściennej są czasami zdumiewająco proste. Na rysunku przedstawione jest otwarte okno. Podpis: w nocy z dnia 21 na 22 otwarte było okno magazynu. Tylko tyle. Zamiast długiego artykułu o czujności.

„Sytuacja przypadkowo stwierdzona w kontroli międzydziałowej”. Pod liczbą mówiącą o procencie stwierdzonych braków, maszerują obandażowane tryby. Bardziej polamane, bez zębów, jadą ambulansami. Na drugim planie — szpital.

Witold Kuczyński

Przykłady dobrej pracy gazety można by mnożyć. Wystarczy powiedzieć, że w br. fabryka systematycznie przekracza plan. W ciągu pierwszego kwartału 1950 r. więcej wyniosło wniosków racjonalizatorskich niż przez cały ubiegły rok. Wykorzystanie parku maszynowego wzrosło z 40 proc. do przeszło 70 proc. Współzawodnictwo objęło całą niemal załogę.

Obok materiałów krytycznych wiele miejsca poświęca jest celowemu przodownikom i racjonalizatorom. Popularyzacja osiągnięć takich przodowników, jak tow. Miśiak, Torbus, Siwek, Więckowski, korespondencje i wzmianki o takich racjonalizatorach jak tow. Udke, tow. Potypka, Sarmatowicz, towarzysza Królak i wielu innych — są „ważnym repertuarem” gazety.

Nie tylko produkcja

Gazeta ściennea w „Wodmierzach” nie ogranicza się jednak

tylko do zagadnień produkcyjnych. „Zwycięzać i żyć” wprowadziło ciekawy sposób rozwijania zainteresowań robotników zagadnieniami politycznymi i ideologicznymi. W każdym numerze zamieszczony jest ciekawy fragment jakiegoś przemówienia czy artykułu. Obok krótkiego tekstu napis: przemówienie to czy artykuł może znaleźć w całości w takim takim numerze (dalej strzałka i duża winieta): „Życie Partii”, „O trwały pokój, o demokrację ludową”, „Nowe Drogi”.

Redakcja zamieszcza również spisy ostatnio wydanych książek, które należałoby przeczytać. Daje sprawozdania z pracy kół szkoleniowych, organizuje wieczory dyskusyjne, poświęcone teoretycznym zagadnieniom.

Dobra praca gazety ściennej przy Fabryce Wodmierzy jest przede wszystkim zasługą komitetu partyjnego i jego sekretarza tow. Pawłowskiego. Jako członek kolegium redak-

cyjnego związany ściśle z całą problematyką fabryki, daje on gazecie nastawienie, mobilizujące do najważniejszych akcji, wykorzystuje krytyczne głosy załogi.

Przed wydaniem numeru zwoływane jest zebranie całego aktywu partyjnego i związkowego, na którym dyskutuje się poszczególne pozycje, ustala ich siusność, wyciąga wnioski. Dopiero po tym gazeta zostaje opracowana graficznie i oddana do wydruku. W wydawnictwie przygotowuje kilkanaście egzemplarzy, po jednym na każdy dział.

Gazeta ściennea w „Wodmierzach” spełnia olbrzymą przy tym rolę w życiu fabryki. Jest trybuna, z której przemawia załoga, organizacja partyjna, administracja, rada zakładowa.

Gazeta ściennea w „Wodmierzach” nie tylko rejestruje fakty, ale również organizuje i mobilizuje załogę do walki o nowe osiągnięcia i to jest właśnie jej największą zasługą.

Policja włoska znów strzela do robotników

Masakra demonstracji w Wenecji

RZYM (PAP). Policja włoska zaatakowała we wtorek demonstrację 2 tys. robotników zakładów Breda w Wenecji, protestujących przeciwko groźbie zwolnienia 800 towarzyszy pracy. 5 robotników zostało rannych w tym 2 poważnie.

Brutalne postępowanie policji, która nie po raz pierwszy strzela do robotników włoskich, wywołało powszechne oburzenie. W Wenecji i na prowincji ogłoszony został niezłocznie nieograniczony strajk powszechny.

Brutalne represje wobec chłopów

RZYM (PAP). W związku z akcją zajmowania ziemi obszarnej policja zastrzela represje wobec chłopów.

W Irpinia aresztowano w poniedziałek 50 chłopów. Na znak protestu w całej okolicy odbył się strajk. W Torino di Sangro policja zaatakowała robotników rolnych, którzy zajęli 200 ha ziemi. Wiele osób odniosło kontuzje. 20 robotników aresztowano. Policja dokonała również szarży na chłopów w Maccarese, w trakcie

której dwie kobiety zostały konfiskowane.

Chłopi prowincji Cosenza uzyskali poważny sukces. Komisja pod przewodnictwem prefekta uprawnociła podział ziemi, dokonany przez chłopów w ciągu ostatnich miesięcy.

W prowincjach Reggio, Kalabria, Catanzaro chłopowie uprawiają już zajęta ziemię oczekując kapitulacji obszarników.

Wywiad dziennika „Unita” z sekretarzem Konfederacji Rolnej RZYM (PAP). Sekretarz

Konfederacji Rolnej Bassi uzielił dziennikowi „Unita” wywiadu, w którym daje polityczną analizę wzmoczonego ruchu chłopskiego w Kalabrii i walki o ziemię. Bassi podkreślił, iż rozmach tego ruchu przeszedł wszelkie oczekiwania nawet w porównaniu z akcją chłopów ubiegłej jesieni. U podstaw tego ruchu leży żądanie reformy rolnej, której chłopci domagają się od dawna.

Mimo represji rządu — stwierdził Bassi — masy chłopów Kalabrii będą nadal prowadziły swoją wspaniałą walkę aż do zwycięstwa.

Na marginesie

Nowy występ waszyngtońskiego teatrzyku

Niepoważne oświadczenie rzecznika francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie Zagłębia Saary... polski granic zachodnich jest najlepszym dowodem absolutnego fiaska, jakim zakończyła się samobójcza polityka kolejnych ministrów spraw zagranicznych Francji — Bidault i Schumana w sprawie Niemiec. Aneksja Zagłębia Saary miała posłużyć dzisiejszym władcom Francji do zamaskowania ich niepowodzeń. Jest ona jednocześnie wyraźnym przykładem sprzeczności rozdzielających obóz imperialistyczny. Imperialiści amerykańscy podcazuwają obie swe marionetki Schumana i Adenauera w sprawie Saary, wygrywają jednocześnie ich spory dla coraz pełniejszego opasowania Europy zachodniej. Koszty placu narody francuski i niemiecki...

I oto władcy dzisiejszej Francji wynaleźli niepoważny „argument” w sprawie polskiej granicy zachodniej. Umocniają oni w ten sposób aspiracje rewizjonistów niemieckich, a tym samym pomagają Adenauerowi w budowaniu militarystycznych zachodnich Niemiec — Niemiec stanowiących śmiertelne niebezpieczeństwo dla Francji.

Kierownicy francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych tak dalece potracili głowy, że przeczą sami sobie. Premier Bidault, gdy jeszcze był ministrem spraw zagranicznych, były francuski ambasador w Polsce Garreau, a jeszcze 6 marca br. sam pan Schuman potwierdzali, że rząd francuski uznaje granicę na Odrze i Nysie. Dzisiaj, zaledwie po tygodniu, p. Schuman zapomina własnych słów. Nie jest to dla niego nowość. Kręta linia polityczną p. Schumana najlepiej może zilustrować właśnie jego stosunek do Zagłębia Saary. Czy p. Schuman, będąc w 1940 roku mini-

strem w rządzie Petaina, a więc człowiekiem bliskim Petainowi — mocodawcy z ręką Adolfa Hitlera, uważał Zagłębie Saary za ziemię rdzennie francuską, czy rdzennie niemiecką? P. Schuman przechodził się przecież bardzo zmienione koleje kariery choćby jako wierny urzędnik trustu de Wende którego właściciele nigdy właścicieli nie mogli się zdecydować, czy są Niemcami czy Francuzami.

Dzisiaj p. Schuman uważa za stosowne udawać, że zapomniał o umowie poczdamskiej.

Wybryki rzecznika francuskiego MSZ ośmieszają tylko ten urząd i jego kierownictwo. Lud francuski wie, że śmiertelnym jego wrogiem jest przyjaciel p. Schumana — marionetkowy „kanclerz” Adenauer. Lud francuski wie, że najstraszniejszym jego wrogiem jest militarystyczny niemiecki i że siły demokratyczne świata są związane z zwycięstwem na czele, siły demokratyczne w szeregach których stoi Polska, są jego naturalnym sprzymierzeńcem.

Żadne niepoważne wyskoki p. Schumana nie pokrywają jego dawnych i niedawnych kompromitacji. Najwyższe zwycięstwo ich liczb. Na jaki nowy pomysł wpadnie p. Schuman — nie wiadomo. Tego nie potrafi wyjaśnić ani on sam, ani żaden rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Program waszyngtońskiego teatrzyku politycznego nie jest co prawda bardzo urozmaicony. Ale p. Schuman ma w nim przecież od dawna już zarezerwowaną niepołączoną rolę. Rolę, w której często musi zmiąć i słownik polityczny i przekonań i argumenty i nawet... strój — słowem wszystko, co stanowi sylwetkę człowieka i polityka. A ludzie tacy wyglądają trochę załobnie, trochę zabawnie, ale zawsze — niezdarnie.

J. LOBMAN

Faszystowskie ustawy rządu Bidault nie złamią walki ludu francuskiego

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU”)

Joanny Berlioz

W dniu 12 lutego weszła w życie we Francji ustawa o umowach zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami, zezwalająca na swobodne dyskusje nad wysokością płac do tego czasu ustalonych prawnie przez rząd. Nacisk ze strony Związku Zawodowych przeszkodził większości parlamentarnej włączyć do tej ustawy uchwałę o obowiązkowym arbitrażu, która zabraniałaby strajków. Mimo to reakcja miała nadzieję na „uspokojenie”, gdyż liczyła, że wzrastająca wciąż groźba bezrobocia osłabi bojowość robotników.

Nędza klasy robotniczej

Stało się wręcz przeciwnie. Proletariat francuski nie mógł już dłużej czekać. Ponad 90 proc. proletariatusz zarabia mniej niż 20 tys. franków miesięcznie, a minimum życiowe równa się mniej więcej własnie tej sumie. W czterech, najbardziej uprzemysłowionych departamentach, 45—75 proc. pracujących zarabia poniżej 15 tys. franków miesięcznie. W domach tych ludzi stale panuje nędza.

Zw. Zawodowe (CGT) zwróciły się więc natychmiast do organizacji pracodawców z żądaniem wypłacenia tymczasowego dodatku w wysokości przynajmniej 3 tys. franków miesięcznie, licząc wstecz od 1 grudnia ub. roku. Dodatek

mał być wypłacony w oczekiwaniu na zasadnicze podwyżki, przewidziane w umowach zbiorowych. Centrale związkowe zalecały przy tym pracownikom wysuwanie własnych postulatów w każdym przedsiębiorstwie i popieranie ich ostrzegawczymi przerwy w pracy. Centrala uważała, że wyniki akcji masowej będą skuteczniejsze niż dyskusje, prowadzone w ramach regionalnych i ogólnokrajowych.

Strajki ostrzegawcze trwały najpierw krótko, a poczynając od 21 lutego ogłoszone zostały strajki z nieokreślonym terminem, zapoczątkowane przez metalowców rejonu paryskiego. Strajki ogłoszono po przeprowadzeniu tajnych głosowań, w których robotnicy przeważając większość 80 proc. głosów wypowiedzieli się za walką. Z początkiem marca strajki objęły prowincję i rozszerzyły się na inne zawody. Zastrajkowali robotnicy budowlani, przemysłu chemicznego, włókienniczego, transportu itd.

Jedność ruchu strajkowego

Wielką siłą tej walki jest braterska jedność, realizowana w fabrykach pomiędzy pracownikami należącymi do najrozmaitszych organizacji zawodowych.

Pracodawcy twierdzą, że nie mogą udzielić więcej niż 5 %

podwyżki. Propozycja, jako śmiesznie mała, jest odrzucała przez robotników. Kapitałisi spekulując na nędzy i głodzie swych niewolników, chcą zmusić ich do wznowienia pracy. Nie ulega wątpliwości, że trzeba wiele odwagi, aby rozpoczynać strajk w obecnych warunkach, kiedy rodziny robotnicze nie posiadają żadnych oszczędności. Dlatego też dąży się wywodzić pewne wahania. Jedną z robotnic w paryskich zakładach metalurgicznych po złożeniu głosu za strajkiem, wybuchnęła płaczem i powiedziała: „Wiem, że walka jest ciężka, ale jest ona konieczna i nieodzowna, nie mam nic dla dzieci na jutro”.

Wiele uwagi poświęca się zorganizowaniu solidarnej pomocy dla strajkujących przez zbiórki po wsiach, wpłacanie składek na zapomogi przez tych robotników, którzy pracują lub takich, których postulaty zostały pomyślnie załatwione.

Rząd na usługach kapitalistów

Rząd stanął otwarcie po stronie pracodawców. Wysłał silne oddziały policyjne, zapobiegając czasem nawet w armaty, aby wypędzić robotników z okupowanych przez nich fabryk. Chciano wywołać krwa we zajęcia, które dalyby pretekst do masowych represji.

Przewodniczący Rady Narodowej pracodawców francuskich, opierając się „na wyjątkowej stanowczości ministrów”, zaleca opór do ostatnich granic. Przemawiając do dziennikarzy amerykańskich, tenże przewodniczący oznajmił uniżenie swym panom, że będzie umiał przełamać „ofensywę, skierowaną przeciwko państwu”.

Sfery rządzące i prasa, będadca na ich usługach, starają się również wywołać rozruchy wśród robotników. Naturalnie prawnicowi socjaliści przyczyniają się głównie do tych łotrzowskich machinacji.

Jedną z gazet „socjalistycznych” posunęła się tak daleko, że opublikowała fałszywe przemówienie Maurice Thoreza, rzekomo nawołujące do rozruchów.

Kapitałisi chcą za wszelką cenę zdyskredytować strajk, a przede wszystkim przełamać jedność akcji robotniczej, która ich przeraża, zmusić robotników do zaprzestania wszelkiej akcji przeciw transportowi materiałów wojennych do Wietnamu. Socjaliści raz jeszcze dostarczyli reakcji broni.

Faszystowskie ustawy

Rząd Bidault już przedtem przygotowywał projekt ustawy, regulującej i ograniczającej prawa do strajków. Przerazony bojowością prole-

tariatu, w przededniu nadejścia do portów francuskich transportów broni amerykańskiej — szybko perwersował uchwalenie przez reakcyjną większość parlamentu represyjnej ustawy wzorowanej na ustawach, które w 1933 roku Hitler narzucił swemu narodowi, aby móc go całkowicie spętać i zmusić do posłuszeństwa.

Pod pretekstem niedopuszczenia do sabotażu obrony narodowej, która w rzeczywistości nie istnieje, gdyż znajduje się całkowicie w rękach Amerykanów — wszelka krytyka polityki rządowej będzie podlegała w praktyce ciężkim karom, jako zmierzająca „do demoralizacji narodu”, wszelka działalność zwolenników pokój będzie prześladowana, wolno będzie wytaczać procesy za odmienne przekonania, a władze policyjne zastąpią wszelkie urzędy sprawiedliwości — tak, jak to się działo podczas okupacji niemieckiej.

Temu wypowiedzeniu wojny wewnętrznej, zmierzającej do lepszego przygotowania wojny na zewnątrz, przeciwstawiła się z wielką odwagą grupa parlamentarna komunistów w Zgromadzeniu Narodowym. Ale przewodniczący Zgromadzenia gwałcił regulamin parlamentu sprawdził policję, by silnie usunąć komunistów ze Zgromadzenia. Policja zachowywała się tak, jak kiedyś we

Francji zachowywali się SS-mani.

Złudne nadzieje burżuazji

Jeśli skorumpowani politycy zamieszani w tyle głośniejszych skandali, uzyskali przemocą przewagę nad przedstawicielami jedynej uczciwej partii — to jednak nie udało im się przeprowadzić ustaw faszystowskich przez zaskoczenie — tak, jak to leżało w ich zamiarach. Kraj został zaalarmowany — w ciągu trzech dni toczyły się w parlamencie burzliwe dyskusje i strajkujący zrozumieli jeszcze lepiej, że walczą nie tylko o płace, lecz również o wolność.

Obawa przed ludem — wzburzonym swą nędzą i zgnilizną moralną rządu, przed ludem, sprzeciwiającym się wojnie w Vietnamie, popycha rząd na drogę terroru policyjnego, będącego wstępem do zdlawienia republiki.

„New York Times” z 20 lutego wzywał rząd francuski „do wykazania swej wartości i siły w ramach układu wspólnoty atlantyckiej”. Rząd usiłował tego wezwania, lecz w rzeczywistości wykazał jedynie swą słabość, bo prowokacja burżuazji nie zastraszała narodu, który ma za sobą długą tradycję walk o wolność, a dziś jednoczy się coraz bardziej wokół jedynej konsekwentnej, rewolucyjnej partii — partii komunistycznej.

W sprawie wiosennych porządków

Dzielnice Warszawy otrzymały ostatnio na usunięcie najbardziej rażących zanieczyszczeń 3 mln. zł. Oprócz tego 15 mln. zł na podobny cel otrzymał ZOM.

Należałoby jednak, aby ta pierwsza tegoroczna akcja porządkowa została poparta przez podobną wiosenną akcję wszystkich instytucji warszawskich, zarówno państwowych, jak i miejskich.

Wystarczy bowiem przypatrzeć się dworcem stolicy, poczekalniom teatrów, kin, siedzibom budynków szkolnych, zlustrować okiem otoczenie gmachów urzędowych, stoisk i kiosków ulicznych, aby stwierdzić, że droga niewiele wysiłków można by wiele zrobić, aby Warszawa nie wyglądała wciąż jak „po wielkiej przeprowadce”.

Przykładem wybitnego zanieczyszczenia jest np. siedziba starostwa grodzkiego przy ul. Siedleckiej. Wałęsę tu płoty, pełno dziur w parknach, straszliwie brudne i obtłuczone są ściany.

A przecież stąd właśnie płyną dyrektywy dla całej dzielnicy w sprawach czystości, porządku, przestrzegania przepisów sanitarnych.

Jasne, że ani specjalne kredyty, ani „miesięczne czystości”, ani doraźne akcje nie dadzą pożądanych rezultatów, jeżeli w walce o czystość miasta nie przejawiają najdalej idącej aktywności wszystkie stołeczne instytucje i wszyscy mieszkańcy Warszawy. (Ek)

Pracownicy

Elektrowni

utrwalają zdobywcę

„Wart Pokoju“

Pracownicy Zjedn. Energetycznego Okr. Warszawskiego utrwalają zdobywcę „Wart Pokoju”, utrzymując nadal wysoką wydajność pracy.

Do przodujących robotników należą: mechanik licznikowy — Janina Janusik, która w dalszym ciągu montuje o jeden licznik więcej niż przed podjęciem zobowiązania z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, oraz Monika Malinowska, zatrudniona przy produkcji topików, która na przestrzeni kilku tygodni zwiększyła procent wykonywanej normy z 127,5 do 158,5. (k)

Rozbudowa

Domu Technika

Na obszarze zamkniętym ulicami: Mazowiecka, Świętokrzyska i Czackiego, wybudowany zostanie wielki kompleks budynków dla Naczelnej Organizacji Technicznej i Państwowych Wydawnictw Technicznych.

W chwili obecnej prowadzone są intensywne prace nad oczyszczaniem terenów budowy. Budynki w stanie surowym wykonane zostaną jeszcze w roku bieżącym.

W nowopowstałych gmachach mieścić się będą wszystkie biura Państwowych Wydawnictw Technicznych, NOT i inżynierskich stowarzyszeń branżowych, sale odczytowe, sale dla kursów i wykładow. biblioteka techniczna, czytelnia czasopiśm technicznych, stołówki itp.

Julian Gałaj

W rodzinie Lebiódów

— To mówiąc nalewał Judyński wódkę do kieliszków i częstował trzech zasłuchanych reczycaków. Z boku stanęła Judyńska i również słuchała. Reczycaki stwierdzili że zdumieniem, że Judyńska znacznie postarzała się. Pod oczami zwiślały jej sine torby, a spójniki ocne zaczerwienione miały jak od płaczu. Witaiła i ona reczycaków z radością, lecz nie pytała ich o nic. Zaczęła natomiast wypytania Judyńskiego.

— Jak tam moja pomyłona się miewa? — udawał lekceważenie. — Ciągłe jeszcze z tym Lebiodziakiem przestaje?

— Przecież razem urzędują — roześmiał się Sałek — będący już po jednym kieliszku wódki i zajądają łapczywie kiełbasę. — Ino, że nasze komunisty zostały same jak kółki w płocie. Wszystkie chłopcy ich znienawidzili.

Judyński wychylił nowy kieliszek, wstrząsnął się po pijacku, a potem zwrócił się do żony.

— Idź, Wandziu, do Lipskiego, zapytaj go, czy jutro będzie miał słoninę. Ważne jest, żeby wysłać ten transport do Warszawy.

Judyńska zrozumiała, że maż jej się pożywa. Nie jednak nie rzekła. Wzięła płaszcz i wyszła bez słowa. Wtedy Judyński powrócił do wszczętej rozmowy:

— I jeszcze gorzej ich znienawidzą! — trząsnął pięścią w stół. — Ale trzeba mądrze z ludziami gadać. Wszystkich przeciągniemy na swoją stronę, wszystkich... Ale — powtarzam — trza mądrze z ludziami gadać.

— Na to i my przyjechalśmy, żeby się czegoś dowiedzieć — zauważył przypochlebnie Wronek.

Parki Kultury i Wypoczynku powstaną na Powiślu i Bielanach

W lipcu 1951 r. zostanie oddane do użytku pierwsze 40 ha

Niebawem rozpocznie się budowa dwóch wielkich Parków Kultury i Wypoczynku: na Powiślu i Bielanach. Realizacja tej wielkiej inwestycji rozłożona będzie na 3 dwuletnie etapy. W połowie 1951 r. projektuje się m. in. oddanie do użytku pierwszych 40 ha Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu.

Tereny Powiśla, na których projektuje się urządzenie centralnego Parku Kultury i Wypoczynku, mają oprócz wartości krajobrazowych (Skarpa Warszawska) tę wyższość nad innymi, że są położone centralnie, nad Wisłą, która dla warszawiaków jest wielką siłą atrakcyjną.

Na razie, w ciągu najbliż-

szych dwu lat projektuje się urządzenie Parku Kultury i Wypoczynku na obszarze około 40 ha pomiędzy Wiaduktem Poniatowskiego a ulicą Wilanowską.

Ta część parku ma być oddana do użytku już w lipcu 1951 roku.

W bogatą szatę roślinną zostaną tu wkomponowane boiska do gier, muszle kon-

certowe, kawiarnie, estrady dla występów artystycznych, przystanie dla łodzi i kajaki.

Ponieważ w tym miejscu nurt Wisły jest bardzo niebezpieczny, projektuje się urządzenie basenu pływackiego o powierzchni około 3500 m kw. ze specjalnym brodzikiem dla dzieci.

Gruz (około 90 tys. m sześć.), który trzeba będzie usunąć z terenu, zostanie użyty jako podkład pod budowę zjazdu dla samochodów z Wiaduktu Poniatowskiego.

Domy mieszkalne przy ul. Ludnej i Czerniakowskiej nie ulegną w razie rozbiórce. Gmachy użytkowe, znajdujące się tutaj, zostaną w przyszłości dostosowane do nowych zadań.

Równolegle z budową parku na Powiślu, rozpocznie się budowa Parku Kultury i Wypoczynku na Bielanach. W tej chwili rozważa się jeszcze, czy budowę Parku Bielńskiego rozpocząć od urządzania terenów znajdujących się na północ od lasku bielńskiego, czy na południe. (Tereny północnego Marymontu).

Za rozpoczęciem budowy Parku Bielńskiego w okolicy północnego Marymontu przemawia m. in. malowniczość tego rejonu. Poważną natomiast przeszkodą jest krzewiąca się tu „dzika” zabudowa mieszkalna.

Rozpoczęcie budowy parku na Bielanach jest poddyktowane także m. in. koniecznością uchronienia od zniszczenia przez wycieczkowiczów terenu lasku bielńskiego.

Około 200 mln. zł przeznacza się na prace związane z rozpoczęciem budowy parku na Bielanach, około 260 milionów zł na realizację pierwszego etapu budowy Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu.

Wiążące decyzje w tych sprawach powożmie już wkrótce Naczelna Rada Odbywowy Warszawy. (S)

5 tys. kursów

języka rosyjskiego

Istniejący od kilku miesięcy Centralny Ośrodek Metodyczny Masowego Nauczania Dorosłych Języka Rosyjskiego, powołany przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w porozumieniu z CRZZ, ZSCH, ZNP, Ligą Kobiet i ZMP, prowadzi działalność zakrojoną na szeroką skalę. Według prognozyranych danych w okresie do 1.1. 1950 r. czynnych był w całym kraju około 5.000 kursów języka rosyjskiego, skupiających łącznie ponad 100.000 słuchaczy.

W ciągu roku bież. staraniem Centralnego Ośrodka w całym kraju zorganizowanych zostanie około 10.000 kursów masowych czytania prasy radzieckiej.

Kajaki i łódzie

dla Warszawy

Sprzęt sportowy, którym dysponować będzie w roku bieżącym Wydział Wczasów ZM wzbogać się o 120 kajaków, 12 hamulek oraz dużą ilość motorów.

Sprzęt ten wykonany został w Bydgoszczy i z chwilą uruchomienia żeglugi na Wiśle, zostanie ściągnięty wodą do Warszawy. (G)

Przodownice pracy przemysłu motoryzacyjnego otrzymały Krzyże Zasługi

Z okazji obchodzonego niedawno Międzynarodowego Dnia Kobiet wiele przodujących robotnic zakładów przemysłu motoryzacyjnego odznaczono Krzyżami Zasługi.

M. in. w Zakładach Starachowickich odznaczenia takie nadano: Zofii Gębskiej, pierwszej robotnicy przemysłu motoryzacyjnego, która podjęła hasło szybkościowego skrawania metali, zrzucone przez tokarza Matele. Jest ona czołową robotnicą Zakładów Starachowickich, a wysokość wyrobienia przez nią normy przekracza 215 proc.

Krzyżem Zasługi odznaczono również przodownicę pracy Natalię Kossowską. Podobne odznaczenia przyznano także

4 innym robotnicom tychże zakładów: Janinie Kucharskiej, Marii Jesionowskiej, Janinie Machuli oraz Józefie Ciepielewskiej.

W Zjednoczonych Zakładach Wyróbów Metalowych Krzyże Zasługi otrzymały dwie wielokrotne przodownice pracy: Józefa Patoka i Kazimiera Karbownik.

Krzyże Zasługi przyznano również, najlepszym robotnikom Kieleckich Zakładów Wyróbów Metalowych. Za wieloletnią pracę w tych Zakładach, za wzorowy stosunek do pracy oraz wzrastającą stale wydajność pracy zaszczytne odznaczenie nadano: A. Mochokiej, J. Mrozińskiej, A. Rzończy, J. Markiewicz i H. Młynarczyk.

O podniesienie wyników w nauce

Obrazy aktywu szkolnego ZMP w Łodzi

Aktywiści szkolni ZMP w Łodzi obradowali ostatnio nad sprawami, związanymi z walką o poziom, treść i wyniki nauczania. Udział w obradach wzięli również przedstawiciele Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego i Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego oraz dyrektorzy i nauczyciele szkół łódzkich. Krytycznej ocenie poddana została działalność organizacji szkolnych ZMP, które nie zawsze potrafiły wpłynąć na podniesienie wyników nauczania wśród młodzieży niezorganizowanej.

Uczestnicy narady stwierdzili, że ważnym i istotnym momentem, który przyczyni się

do podniesienia wyników w nauce, jest tworzenie zespołów samopomocowych. Ważną pomocą w nauce winny stać się koła naukowe, których w Łodzi jest już ponad 70. Do najbliższych zadań będzie należało ożywienie działalności kulturalno - oświatowej w szkołach, polegającej na tworzeniu nowych zespołów artystycznych, chórów, organizowaniu wycieczek do muzeów, teatrów, fabryk i wsi. W walce o wyniki nauczania, o socjalistyczną treść nauki, łódzki aktywny szkolny ZMP czepać będzie wskazania z doświadczonych organizacji młodzież radzieckiej — Komsomolu.

Rozstrzygnięcie konkursu

na pomysły racjonalizatorskie

w hutnictwie

W Katowicach odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom pierwszego w przemyśle hutniczym konkursu na najlepsze pomysły racjonalizatorskie, usprawnienia i wynalazki w dziedzinie hutnictwa.

Na konkurs nadesłano ogółem 103 prace. Ogółem przyznano 36 nagród na ogólną sumę 1.390.000 zł, w tym 2 pierwsze w wysokości 100 tys. zł każda.

Pierwszą nagrodę otrzymał mistrz huty „Bobrek” Wacław Szeliga, który opracował pomysły stosowania sztyjek miedzianych do dysz wielkopiecowych oraz pomysły w zakresie regeneracji dysz wielkopiecowych za co uzyskał trzecią nagrodę w wysokości 50 tys. zł. Spośród innych prac wyróżnia się pomysły robotników huty „Batory” — Józefa Kasperczyka, Józefa Golda i Wilhelma Rajmana.

Zaloga Gazowni Warszawskiej podjęła długofalowe zobowiązania

Gazownia Warszawska, pierwsza spośród przedsiębiorstw komunalnych tego typu, podjęła apel przodownic pracy kop. „Polska” tow. Wiktora Markiewki.

Na odbytym ostatnio zebraniu pracownicy wszystkich

działów gazowni podjęli długofalowe zobowiązania. Zaloga Fabryki Gazu postanowiła przedłużyć czas pracy pieców pomiędzy remontami o 1.200 dni na 2.000 dni, skrócić o 10 proc. czas trwania niektórych czynności jak oddziały generatorów, oraz palenisk kotłowych itp.

Zaloga Fabryki Chemicznej podjęła się przekroczenia o 10 proc. planu produkcji smoly surowej, oleju żywicznego i innych artykułów, oraz uzyskania 5 proc. oszczędności na opale.

Wydział Sieci wykona plan roczny do 28 listopada br. Wydział Instalacji do 30 listopada, przeprowadzając jednocześnie akcje wykonywania złomu dla celów produkcji. Wydział Mechaniczny skróci czas remontów o 15 proc.

Ponadto zaloga postanowiła polepszyć stan czystości na terenach zakładu, zmoczyć dyscyplinę pracy, oraz czynność Straży Przemysłowej i Pożarnej.

Indywidualne zobowiązania złożyli szoferzy i murarze. Kierownicy Kacprzak, Zapisek, Cackowski, Brylski, Szykuła, Ostrowski i Obłazjak zobowiązali się uzyskać 3 proc. oszczędności na smarach i paliwie. Murarze Fronczak i Haber postanowili uzyskać w br. średnio 200 proc. normy. (k)

Osiągnięcia i plany stołecznej

Wydziału Sieci Elektrycznej

Wydział Sieci Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Warszawskiego może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w roku ubiegłym zarówno w dziedzinie prac inwestycyjnych, jak i w eksploatacji.

Plan rozbudowy sieci elektrycznej wykonano w r. 1949 w 237 procentach. Do najważniejszych inwestycji planowych należały: budowa stacji transformatorowych (zamiast przewidzianych 8 wybudowano ponad 50), oświetlenie ponad 80 ulic w dzielnicach robotniczych, budowa rozdzielni, oraz włączenie do sieci wielu ważnych obiektów przemysłowych. Ponadplanowym osiągnięciem było m. in. włączenie do stołecznej sieci energetycznej nowo-wybudowanej fabryki odzieżowej, oraz terenu budowy fabryki samochodów.

Z 80 ulic, które otrzymały w ub. r. oświetlenie większość znajduje się na Bródnie, Targówku, Czerniakowie, Woli, Grochowie i Powązkach. Łącznie zainstalowano ponad 2 tys. lamp ulicznych.

Rok bieżący stawia przed Wydziałem Sieci ZEOW poważne zadania. Do najważniejszych należą: dalsza przebudowa sieci, budowa kilku-dziesięciu nowych stacji transformatorowych i rozdzielni, oświetlenie 14 km ulic w Warszawie, oraz miejscowości podwarszawskich Zaczysa i Elsnarowa. Pełne oświetlenie otrzymają również wszystkie nowo-wybudowane osiedla mieszkalne. W roku bieżącym zmontowane będą także urządzenia centralnego zasilania i wygaszania oświetlenia ulicznego. (k)

Robotnicy Targówek

otrzyma wodociągi

W roku bieżącym z funduszu inwestycyjnych Z.M. prowadzi się na Targówku roboty wodociągowe. Oddział tow. R. Serafina z Wydziału Wodociągów i Kanalizacji dzięki szeroko zakrojonemu współzawodnictwu pracy zajął do chwili obecnej na 10 ulicach ponad półtora kilometra instalacji wodociągowej.

W pracach tych wyróżniają się tow. J. Wawrzyniak wykonujący 260 proc. normy oraz

W. Szewczyk i Z. Warena stale przekraczający 200 proc. normy. Grupa tow. Serafina zobowiązała się do końca bm. ułożyć jeszcze 800 metrów linii wodociągowej. W ten sposób otrzymają wodę ulice Porębańska i Gościardowska.

Założenie wodociągów na Targówku poprawi nie tylko stan sanitarny dzielnicy, ale również bezpieczeństwo przeciwpożarowe. (G)

Pierwszy klub

racjonalizatorski

pracowników

umysłowych

Za przykładem robotników pracownicy Centrali Tekstylnej we Wrocławiu, utworzyli pierwszy klub racjonalizatorski pracowników umysłowych. Klub przystąpił do opracowywania i rozpatrywania wniosków, mających na celu usprawnienie pracy we wszystkich placówkach handlu detalicznego Centrali Tekstylnej.

18 brygad z Łodzi

walczy o tytuł

najlepszego zespołu

budowlanego

Do ogólnopolskiego współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu budowlanego, zgłosiło udział 18 zespołów, zatrudniających przy różnych budowlach łódzkich. Znaczna część tych zespołów prowadzi roboty wykończeniowe, na które w bież. roku położony jest specjalny nacisk.

Wśród zobowiązań, podjętych przez współzawodniczące zespoły, wyróżnia się zobowiązanie załogi Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, która postanowiła wykonać roboty budowlane na 6 miesięcy przed terminem.

Zaloga SPB zobowiązała się oddać do użytku wykonywane przez siebie budowy na miesiąc przed planowanym terminem.

Ukarani kierowcy

Wydział Komunikacyjny ZM odebrał w lutym br. pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych 27 kierowcom, którzy w stanie nietrzeźwym prowadzili samochody. Kierowcy ci zostali pozbawieni praw jazdy na okres od dwóch tygodni do trzech lat, oraz ukarani grzywną od 10.000 do 20.000 złotych.

Ponadto grzywną w wysokości 5.000 zł ukarany został kierowca taksówki nr-boczny 158 — Eugeniusz Olchowicz za odmówienie jazdy z pasażerem.

RADIO

CZWARTAK 16 MARCA

Program I na fal 1321,6 m. Program dnia 8.40. Na jutro 23.55. Sygnal czasu 12.00. Wiadomości 12.04. 16.00. 24.00. 23.00. Wszelchnia 5.15. 21.15. 8.45 Głos młodych: 8.55 — 9.35 Muzyka; 10.00 PCK; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III i IV; 11.15 Fragment powieści Bogusława Prusa: „Lalka”; 11.30 Koncert pod dyr. H. Janina; 12.30 Dla wsi; 12.50 Na swoją nutę pod dyr. Kozłowskiego; 13.25 Przegląd; 13.30 Koncert pod dyr. H. Janina; 14.00 Gramy w szachy; 14.15 W rytmie tańczącym; 14.35 Poradnik językowy; 14.00 Dla każdego coś miłego; 15.00 „Lalka”; 15.15 Juliusza Słowackiego; 15.20 Muzyka tańcząca pod dyr. Camjara; 15.55 Audycja literacka; 21.30 — 23.00 Koncert; 18.05 Odpowiedzi; 22.10 (w przerwie) Opowiadanie Felina; 23.10 Muzyka; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fal 367 m.

Program dnia 7.45, 13.25. Na jutro 23.10. Sygnal czasu 5.13. Wiadomości 5.15. 6.00. 6.45. 8.00. 16.00. 24.00. 23.00. Wszelchnia 14.40. 5.10 Rozątek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 5.30 Czesłowski; 6.05 — 7.10 Gimnastyka; 6.15 — 7.20 Muzyka; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.08 Muzyka; 8.35 Przerwa; 12.30 Koncert pod dyr. H. Janina; 14.00 Kronika ZSRR; 14.15 Muzyka; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.30 Dziennik; 16.50 Rozmowa; 16.55 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Słuchamy muzyki; 17.35 Dla świetlic młodzieżowych; 18.00 Koncert; 18.05 Odpowiedzi; 18.45; 18.15 Koncert kapeli ludowej pod dyr. Edwarda Burego; 19.00 Muzyka; 19.15 Schuchowski; 19.50 Dla wsi; 20.55 Porozumiewajmy; 21.00 Koncert rozrywkowy z Budapesztu; 21.40 „Mickiewicz” — powieść Pruszyńskiego; 22.00 Muzyka; 22.30 Muzyka tańcząca pod dyr. Gerta; 23.15 Muzyka; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet: Nakiad R. S. W. „Prasa”, Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12. Telefon: Redaktor Naczelny 6-22-60; Zastępca Redaktora Naczelnego 6-23-20; Redaktor Drukarski 6-22-29; Dział m. 6-21-82. Dział gospodarczy 6-24-78.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata z zagranicą zł 200.—, na jedno adres, parafiny zł 75.—, zagranicą zł 100.—. Kto p. 1-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Adresat: Warszawa, ul. Smolna 12. Telefon: 6-22-60. Biuro Reklamy i Ogłoszeń 6-20-23. Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, ul. Smolna 10.

B-101541

**ROZSTRZYGNIECIE
KONKURSU
NA PLAKAT**

W dniu wczorajszym roz-